



Centrum Badania Opinii Społecznej

ul. ŻURAWIA 4 skr. pt. 24 00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04, 29-35-69
ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41
TELEFON DYŻURNY: 21-34-34

BS/158/4/86

POLITYKA INFORMACYJNA RZĄDU
OPINIA PUBLICZNA WOKÓŁ POSTACI J. URBANA
/Komunikat z badań/

Maj 1986 r.

Przeprowadzone w okresie od 3 do 19 marca 1986 r. badanie miało rozpoznać najbardziej generalne uwarunkowania, na jakie natrafia polityka informacyjna rządu u jej odbiorców - słuchaczy radiowych i telewizyjnych audycji oraz czytelników codziennej prasy, a także tych, którzy aktywnie poszukują informacji i treści w instytucjonalizowanych formach przekazu.

Badanie koncentrowało się na trzech grupach zagadnień.

Po pierwsze na lukach w publicznym wizerunku rządu, niejasności co do jego zamierzeń, diagnozy sytuacji, jaką się posługuje, czytelności intencji i stanowisk w poszczególnych kwestiach - lukach widzianych /lub odczuwanych/ przez odbiorców treści propagandowych.

Po drugie - na zróżnicowaniu nawyków korzystania ze zinstytucjonalizowanych środków masowego przekazu, rozpowszechnienia różnych stylów konsumpcji w tym zakresie, upodobań co do treści i formy odbieranych informacji oraz zapotrzebowania na konkretne jej rodzaje.

Po trzecie - opinii publicznej wokół postaci rzecznika prasowego rządu.

Dwie pierwsze grupy zagadnień zostaną omówione osobno. To opracowanie dotyczy wyłącznie opinii publicznej, jaka się wytworzyła wokół postaci J.Urbana. Na opiniach tych mogły zaważyć nieporozumienia wokół wypowiedzi rzecznika rządu na temat podwyżek cen, o czym warto pamiętać przy lekturze tego opracowania.

Niedostatki informacji odczuwane przez odbiorców jako nieczytelność stanowiska rządu, podobnie jak i nawyki korzystania ze środków masowego przekazu, organicznie należą do tematu. Same bowiem stanowią owe warunki, w jakich polityka informacyjna rządu jest realizowana - grunt, na jaki padają treści propagandowe. Wyjaśnienia wymaga natomiast posłużenie się osobą rzecznika rządu jako tematem wypowiedzi badanych. Wykorzystaliśmy tu fakt, iż J.Urban stylem, formą i treścią swych wystąpień zarówno w roli urzędowej, jak i dziennikarskiej, dość skutecznie wyłamuje się z obowiązującego dotychczas zwyczajowo kanonu osoby na eksponowanym stanowisku, przedstawiciela najwyższych władz, osoby występującej publicznie. Ponieważ w jednej z tych ról stanowi zarazem uosobienie polityki informacyjnej rządu, spodziewaliśmy się, że określenie kształtu opinii publicznej koncentrującej się na jego osobie pozwoli na odtworzenie tych, zazwyczaj przez odbiorców nieuświadomianych, oczekiwań, nawyków, które składają się na niepisaną konwencję i stanowią zarazem ważny zespół uwarunkowań wszelkiej polityki informacyjnej.

Nieprzypadkowo w tytule opracowania użyto określenia "opinia publiczna wokół postaci J.Urbana", nie zaś "opinia o J.Urbanie" czy też "społeczna opinia o J.Urbanie". Chodziło bowiem nie o odtworzenie wizerunku J.Urbana, lecz o zjawisko społeczne, jakim jest opinia publiczna, w tym akurat wypadku koncentrująca się na osobie rzecznika prasowego rządu.

Prezentowane dalej wyniki obrazują przekrój opinii stricte publicznej, czyli tego, co ludzie między sobą mówią o J.Urbanie i o czym mówią, kiedy rozmowa dotyczy jego osoby. Nie dowiemy się z nich, co ludzie myślą o rzeczniku prasowym, ani jaki mają do niego stosunek. Będziemy jednak wiedzieli, co się mówi na temat jego osoby i funkcji, jakie sądy znajdują się w społecznym obiegu, do jakiego kontekstu społecznego czy politycznego owe sądy się odwołują i na jakich skupiają wymiarach.

Wyszliśmy z założenia, że większość ocen, sądów i poglądów publicznie formułowanych pod adresem J.Urbana to reakcje na złamanie konwencji, nie zaś oceny podporządkowane racjonalnym kryteriom czy przynajmniej kryteriom uświadamianym przez tych, którzy owe sądy wypowiadają. Jest to zarazem powód, dla którego nie wolno traktować referowanych dalej wyników¹ jako społecznej oceny J.Urbana. Dotyczy to zwłaszcza ocen jego osoby w roli rzecznika prasowego rządu i sposobu spełniania tej funkcji, ponieważ nie funkcjonują w potocznej świadomości żadne standardy co do jej kształtu czy zadowalającego poziomu wykonywania. Jeżeli standardy takie zaczną obowiązywać, to działalność J.Urbana zapewne da im początek.

1. J.Urban w roli rzecznika rządu. Konferencje prasowe - zainteresowanie i oceny

W odpowiedzi na pytanie, jakie programy TV respondenci oglądają ze szczególną uwagą, odrywając się w trakcie ich nadawania od innych zajęć, 7,9% stwierdziło, że m.in. sprawozdania z konferencji prasowych rzecznika rządu. W porównaniu do wszelkich, nadawanych przez TV programów pozycja tych sprawozdań nie jest konkurencyjna. Inaczej jednak jest wtedy, gdy zestawimy zainteresowanie tymi relacjami z

¹ Zastrzeżenie to nie dotyczy punktu 1 opracowania "J.Urban w roli rzecznika rządu. Konferencje prasowe - zainteresowanie i oceny".

popularnością innych programów wyjaśniających oficjalne stanowisko władz, ich zamierzenia czy sposób pracy. Spośród dwunastu danych respondentom do wyboru programów telewizyjnych najwyższy wskaźnik zainteresowania uzyskało główne wydanie dziennika telewizyjnego. Sprawozdania z konferencji prasowych rzecznika rządu znalazły się na drugim miejscu, przed takimi programami, jak: DTV "Komentarze", DTV "Wydanie wieczorne", "Monitor Rządowy", "Trybuna Sejmowa", sobotni magazyn "Czas", programy publicystyczne nadawane tuż po głównym wydaniu dziennika, sprawozdania z posiedzeń Sejmu, sprawozdania z plenarnych posiedzeń KC PZPR oraz relacje z oficjalnych wystąpień przedstawicieli najwyższych władz. Żaden spośród programów, które bezpośrednio realizują politykę informacyjną rządu - wyłączwszy główne wydanie DTV - nie cieszy się takim powodzeniem jak sprawozdania z konferencji prasowych rzecznika. Jeśli na dodatek zważyć, że główne wydanie DTV dysponuje takimi atutami, jak prognoza pogody i wiadomości sportowe, a także monopolem na pierwszeństwo w przekazywaniu szczególnie ważnych wiadomości, to pozycja sprawozdań z konferencji prasowych wydaje się być niepodważalna.

Dzięki czemu tak się dzieje, co waży na zainteresowaniu tymi konferencjami? Zilustrujemy to rozkładem procentowym odpowiedzi badanych na pytanie, w jakich sprawach komentarze i informacje rzecznika rządu wydają się niezastąpione. Był on następujący:

1. Ogólna sytuacja polityczna w kraju	12,1%
2. Sprawy, o których głośno w RWE i Głosie Ameryki	14,5%
3. Sprawy będące przedmiotem polemik prasowych	5,9%
4. Plany i zamierzenia rządu	15,1%
5. Wszelkie sprawy drażliwe i kontrowersyjne	19,5%
6. Wszelkie sprawy, o których TV i prasa nie mają odwagi mówić	12,3%
7. Nie ma takich spraw, w których poruszeniu J.Urban byłby niezastąpiony	18,7%
8. Inne	1,9%

Jeżeli uporządkujemy odpowiedzi doceniające J.Urbana w ten sposób, że zestawimy po jednej stronie te traktujące go jako przekazującego informacje o zamierzeniach władz, jako wyraziciela stanowiska rządu, po drugiej zaś jako polemistę, poruszającego sprawy drażliwe i przez innych unikane, otrzymamy odpowiednio 27,2 i 52,2%. Styl

uprawiany przez J.Urbana, odwaga i "wojowniczość" waży zatem znacznie bardziej niż sucha zawartość informacyjna jego wystąpień.

Konsekwentnie do wyrażonego wcześniej zainteresowania, na pytanie, czy konferencje prasowe rzecznika rządu powinny się odbywać częściej czy rzadziej niż dotychczas, odpowiedziano:

- z dziennikarzami krajowymi:

częściej	40,1%
rzadziej	7,5%
to obojętne	51,6%

- z dziennikarzami zagranicznymi:

częściej	41,1%
rzadziej	8,6%
to obojętne	49,3%

Relacje z tych konferencji powinny być przy tym: dłuższe lub takie jak dotychczas według 51,1% badanych, krótsze - 13,4%. Dla 33,0% badanych było to obojętne.

Trzeba tu jednak nawiązać do faktu, że w części ankiety nie dotyczącej bezpośrednio rzecznika zadaliśmy badanym serię pytań skłaniających do wyrażenia oceny treści zawartych w programach telewizyjnych. Zapytaliśmy m.in.: "Telewizja kłamie - takie hasło jeszcze niedawno wypisywano na murach. Czy sądzi Pan/i/, że w latach 1980-1981 było ono zgodne z prawdą? Czy dzisiaj jest równie prawdziwe?". Poniżej rozkład procentowy odpowiedzi.

	<u>1980-1981</u>	<u>obecnie</u>
1. Absolutnie prawdziwe	14,9	5,9
2. W dużym stopniu prawdziwe	26,4	15,8
3. Częściowo prawdziwe	32,8	28,8
4. W niewielkim stopniu prawdziwe	12,8	24,8
5. Zupełnie nieprawdziwe	8,9	19,8

Nie odpowiedziało 4,6% respondentów.

W porównaniu z latami 1980-1981 obecnie jest pod tym względem: tak samo według 41,2%, gorzej - 6,9%, lepiej - 47,3% respondentów.

Tych, którzy w odniesieniu do chwili obecnej wybrali jakąkolwiek odpowiedź poza "zupełnie nieprawdziwe", pytaliśmy, w jakich programach jest to szczególnie widoczne /pytanie było zupełnie otwarte/. Na pierwszym miejscu znalazł się Dziennik TV, wskazany przez 41% respondentów jako ten program, w którym rozmijanie się podawanych przez TV informacji z prawdą jest szczególnie widoczne. Drugie miejsce zajęły wymienione przez 20,6% respondentów sprawozdania z konferencji prasowych J.Urbana.

Konferencje rzecznika rządu budzą zatem dość znaczne zainteresowanie i jednocześnie są oceniane dość negatywnie pod względem wartości /prawdziwości/ podawanych w ich trakcie komentarzy i informacji.

2. J.Urban - postać publiczna

Pytanie o to, czy respondenci sądzą, że są w naszym kraju ludzie, którzy nie wiedzą kim jest J.Urban, zostało zadane zanim mieli oni okazję określić swój stosunek do postaci rzecznika. Było to bowiem pierwsze pytanie, które dotyczyło go bezpośrednio. Możemy zatem z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że odpowiedzi relacjonują po prostu przekonania na ten temat bez emocjonalnego zabarwienia. Na wymienione pytanie odpowiadano:

1. Tak i jest ich całkiem sporo	9,9%
2. Tak, ale jest ich niewielu	27,5%
3. Być może są takie wyjątki, ale to zwyczajny margines	20,0%
4. Nie wyobrażam sobie, by ktoś mógł tego nie wiedzieć	16,9%
5. Nie ma takich ludzi	23,3%

Poza zaproponowany w ankiecie zestaw możliwości wykroczyło 1,6% odpowiedzi, 0,9% respondentów nie odpowiedziało w ogóle.

Dla znacznej większości zatem - 87,7% indagowanych - było mniej lub bardziej oczywiste, iż tylko znikoma liczba ludzi nie wie nic o J.Urbanie. Zaledwie około 10% odpowiadających dopuszczało możliwość, że istnieją ludzie, którzy nie zetknęli się nawet z nazwiskiem J.Urbana. Sami jednak byli oczywiście zorientowani, kto to taki. Nie analizowaliśmy treści odpowiedzi sklasyfikowanych jako "inne" /1,6%/,

ale wśród odpowiadających w ten sposób nie znalazł się nikt, kto nie wiedziałby, kim jest J.Urban. Możemy zatem przyjąć nie tylko, że J.Urban jest postacią znaną powszechnie w dosłownym sensie, ale także, iż równie powszechna jest świadomość tego faktu.

Za pomocą kolejnego pytania ustaliliśmy, jak często respondenci mają do czynienia z informacjami i komunikatami rzecznika prasowego rządu rozpowszechnianymi w różny sposób i przez różne źródła /tab.1/.

Tabela 1

w procentach

Źródła i sposoby rozpowszechniania informacji	Brak danych	Częstość kontaktu				
		regu- larnie	czasa- mi	od przy- padku do przy- padku	spora- dycz- nie	nigdy
1	2	3	4	5	6	7
1. Główne wydanie DTV	0,4	26,3	39,8	14,9	11,9	6,7
2. Wieczorne wydanie DTV	1,0	10,7	33,4	19,4	19,3	16,3
3. Specjalne sprawozdania TV z konferencji prasowych rzecznika rządu	0,4	26,8	38,3	14,1	12,9	7,6
4. Dziennik radiowy	0,6	4,0	22,2	19,4	26,1	27,6
5. Sprawozdania radiowe z konferencji rzecznika rządu	0,4	6,2	19,9	17,4	22,8	33,2
6. Komentarze zachodnich rozgłośni radiowych	0,5	2,2	12,7	11,0	20,9	52,8
7. Omówienia konferencji zamieszczone w codziennej prasie	0,4	12,7	22,2	17,3	24,0	23,0
8. Komentarze znajomych, kolegów w pracy itp.	0,4	8,5	33,9	21,7	22,5	13,1

cd.tabeli 1

1	2	3	4	5	6	7
9. Artykuły publicystyczne J. Urbana	0,3	3,0	14,8	11,4	19,8	50,6
10. Polemiki prasowe	0,3	2,0	14,4	13,2	22,8	47,2

Zastosewany przez nas wskaźnik częstotliwości kontaktów, który dla określonego źródła przekazu przybiera wartość 1 wtedy, gdy wszyscy respondenci twierdzą, że nigdy nie mieli z nim do czynienia, i wartość 5 wtedy, gdy wszyscy twierdzą, że regularnie z niego korzystają, porządkuje wyszczególnione w tabeli 1 źródła i sposoby przekazu informacji w sposób następujący:

1. Główne wydanie DTV	- 3,59
2. Specjalne sprawozdania TV z konferencji prasowych rzecznika rządu	- 3,55
3. Komentarze znajomych, kolegów w pracy itp.	- 2,88
4. Wieczorne wydanie DTV	- 2,83
5. Omówienia konferencji zamieszczane w codziennej prasie	- 2,52
6. Dziennik radiowy	- 2,19
7. Sprawozdania radiowe z konferencji rzecznika rządu	- 2,08
8. Polemiki prasowe	- 1,53
9. Artykuły publicystyczne J.Urbana	- 1,48
10. Komentarze zachodnich rozgłośni radiowych	- 1,37

Istotne są tu dwa fakty. Komentarze znajomych, kolegów w pracy itp. znalazły się w tym porządku na trzeciej pozycji, za głównym wydaniem DTV, telewizyjnymi sprawozdaniami z konferencji rzecznika rządu oraz przed tak poważnymi instytucjonalnymi formami przekazu, jak: dziennik radiowy, wieczorne wydanie DTV, omówienia w codziennej prasie i wszystkie pozostałe źródła. Równocześnie, jak wynika z samej tabeli, tylko 13,1% respondentów przyznaje, iż nigdy nie styka

się z informacjami podawanymi przez J.Urbana w komentarzach kolegów i znajomych, podczas gdy w odniesieniu do omówień prasowych jest to już 23%, a polemik prasowych i artykułów J.Urbana nawet do 50% respondentów.

Prowadzi to do wniosku, że rozmowy ze znajomymi i kolegami są dla przeciętnego odbiorcy wiadomości równie ważnym źródłem informacji o wypowiedziach i komentarzach J.Urbana, jak większość zinstytucjonalizowanych form ich rozpowszechniania. Treść i forma wystąpienia rzecznika prasowego jest zatem przedmiotem publicznie wyrażanych opinii, krąży w publicznym obiegu. Obraz jego osoby, roli i funkcji, jaką pełni powstaje nie tylko ze zderzenia treści instytucjonalnych form przekazu z indywidualnymi przekonaniem i preferencjami, lecz także z plotki, z obróbki w spontanicznej, poza-instytucjonalnej komunikacji społecznej. Taki układ wyników empirycznych nie potwierdza istnienie opinii publicznej skoncentrowanej na postaci rzecznika rządu.

3. J.Urban - postać "kontrowersyjna"

Na pytanie, jakie uczucia budzi zazwyczaj w ludziach J.Urban swymi wystąpieniami, odpowiadano²:

- | | |
|---|-------|
| 1. Zdecydowanie negatywne /gniew, wściekłość, oburzenie, wrogość, sprzeciw, bunt/ | 28,3% |
| 2. Negatywne /rozczarowanie, granice zawodu, politowanie/ | 16,7% |
| 3. Obojętne | 17,6% |
| 4. Pozytywne /poczucie solidarności, sympatię, uznanie, podziw/ | 34,9% |

Zestawienie odpowiedzi na to pytanie jest dosłowną ilustracją kontrowersyjności postaci J.Urbana w potocznym znaczeniu tego określenia - w przekonaniu znaczącej większości J.Urban budzi uczucia i wywołuje reakcje emocjonalne. Kontrowersyjność ta została jednak w pewnym sensie narzucona brzmieniem pytania, mimo że badani mogli przecież wybrać odpowiedź oznaczającą obojętność lub pokusić się o samodzielne sformułowanie odpowiedzi. Warto więc przyjrzeć się także

² Badani wybierali trzy spośród 14 możliwości. W zestawieniu podano odsetki wyborów, nie zaś respondentów. Odpowiedzi "innych" - spoza zestawu - było 2,5% i wyrażały ogólnie rzecz biorąc obojętność.

odpowiedziom na pytanie zupełnie otwarte, w stosunku do którego nie można postawić podobnego zarzutu: "W jaki sposób człowiekowi, który nie ma o tym pojęcia, wyjaśnił/a/by Pan/i/, kto to jest J. Urban?" Zostało ono zadane bezpośrednio po omawianym wcześniej pytaniu o to, czy istnieją ludzie, którzy nie wiedzą, kim jest J. Urban. Respondenci uzupełniali pięć zdań zaczynających się od słów "J.Urban to".

Odpowiedzi³ zostały sklasyfikowane w następujące grupy:

1. Funkcje oficjalne /rzecznik prasowy, ten od konferencji prasowych, ten, co spotyka się z dziennikarzami, minister od informacji, człowiek od tłumaczenia posunięć rządu itp./ 56,2%
2. Cechy nie związane z funkcją, zdecydowanie negatywne - dosadne epitety /głupiec, matoł, uszatek, kłapouch, cynik, egoista, Żyd, pyszałek itp./ 10,0%
3. O sposobie pełnienia oficjalnej funkcji - negatywnie /kłamca, oszust, gracz reprezentujący rząd PRL, ten, co wciska ludziom ciemnotę, ten, co ośmiesza rząd itp./ 8,7%
4. O roli dziennikarza i publicysty /dobry dziennikarz, świetny dziennikarz, publicysta, dziennikarz na usługach rządu, publicysta, który się sprzedał, publicysta, który zmienił front itp./ 7,0%
5. Cechy związane z funkcją - pozytywne /odważny, bezkompromisowy, inteligentny, elokwentny itp./ 4,7%
6. O funkcji oficjalnej z niechęcią i dezaprobatą /kukła w rządzie, marionetka, człowiek na usługach władzy, tuba rządowa, wybielacz faktów itp./ 3,3%
7. O sposobie pełnienia funkcji - pozytywnie - /właściwy człowiek na właściwym miejscu, kompetentny, dobrze poinformowany, człowiek, który odpowiada na każde pytanie dziennikarzy itp./ 3,2%
8. Wypowiedzi opisowe - bez stosunku emocjonalnego i ocen 2,9%
9. O kłopotliwości funkcji oficjalnej /osoba narażona na niechęć ludzi, człowiek, który nadstawia głowę za innych, obrońca nieudanych posunięć rządu itp./ 2,2%

Nie odpowiedziało na to pytanie lub udzieliło odpowiedzi niejasnych bądź nie na temat 1,9% respondentów.

³ Podane odsetki oznaczają udział odpowiedzi zaliczonych do określonej grupy w ogólnej liczbie udzielonych odpowiedzi.

Zauważmy, że badani byli proszeni o przedstawienie J.Urbana osobie nic o nim nie wiedzącej. Znaczna część wypowiedzi - 39,1% /wszystkie poza zaliczonymi do grupy 1 i 8/ wyraża stosunek emocjonalny do J.Urbana bezpośrednio bądź też poprzez ocenę sposobu pełnienia przez niego oficjalnej funkcji. Nawet grupa odpowiedzi podkreślających dziennikarską proweniencję rzecznika w większości jest nacechowana emocjonalnie. Ta część respondentów przedstawiając J. Urbana uznawała za niewystarczające powiedzenie tego, co o nim wie, i skorzystała z okazji, by zmanifestować swój stosunek do niego jako przedstawiciela władz, osoby występującej publicznie lub dziennikarza. Można stąd wnosić, że postać J.Urbana jest kontrowersyjna nie tylko w potocznym sensie tego słowa. Pełni również rolę postaci kontrowersyjnej publicznie. Przywołana prowokuje do określania stosunku emocjonalnego wobec niej lub formułowania ocen, pełni rolę punktu orientacyjnego w funkcjonowaniu niezinstytucjonalizowanej opinii publicznej.

Jeszcze wyraźniej jest to widoczne w odpowiedziach na serię kluczowych pytań ankiety, z których pierwsze brzmiało: "Jeżeli miałyby się odbyć publiczny osąd nad osobą J.Urbana, to czy staną/ę/ż/a/by Pan/i/ po stronie jego oskarżycieli czy obrońców?"

Po stronie oskarżycieli opowiedziało się 35,1% respondentów, po stronie obrońców - 30,5%. Ci, którzy nie chcieli zająć żadnego stanowiska, byli pytani o powody. Podano następujące:

- | | |
|---|-------|
| - brak zainteresowania, obojętność | 13,6% |
| - lęk, że opowiedzenie się po jakiejś ze stron może się okazać niebezpieczne | 2,3% |
| - nie mogliby oskarżać J.Urbana /argumenty na korzyść lub usprawiedliwiające rzecznika rządu/ | 2,7% |
| - nie mogliby go bronić /zarzuty pod jego adresem/ | 0,6% |
| - trudność wyboru, niezdecydowanie co do zarzutów, jak i argumentów na rzecz obrony | 7,0% |

Nie udało się sklasyfikować 5,2% odpowiedzi, nie odpowiedziało 2,9% badanych.

W sumie zatem tylko 21,1% respondentów nie opowiedziało się po żadnej stronie /odpowiedzi wyrażające obojętność i lęk oraz

Oskarżyciele		Obróńcy	
pytania	grupy odpowiedzi a/	pytania	grupy odpowiedzi
1. Jakże zarzuty mogli/a/by mu /J.Urbaniowi/ Pan/i/ publicznie postawić? Co Pan/i/ ma do zarzucenia J.Urbaniowi?	1. Zniekształcenie informacji /fałszuje rzeczywistość, kłamie, oszukuje, wprowadza w błąd, nie odpowiada za to, co mówi, jest stronniczy, tendencyjny/ - 56,6 2. Zarzuty dotyczące sposobu bycia/arrogancja, denegowanie ludzi, szydzi z ludzi, jest cyniczny, zbyt pewny siebie, bezczelny, przewrotny itp./ - 38,9 3. Różne zarzuty szczególne i osobiste - 1,4 4. Nie sklasyfikowane - 7,6	1. Na jakie zarzuty musiał/a/by Pan/i/ odpowiadać, stając w obronie J.Urbana?	1. Zniekształcenie informacji /kłamie, rozmyja się z prawdą, jest wykrętny, ogólnikowy, zmienia poglądy itp./ - 42,0 2. Zarzuty dotyczące sposobu bycia /określenia identyczne jak u oskarżycieli/ - 23,9 3. Odpowiedzi unikowe /nie znam się na tym, nie potrafię odpowiedzieć itp./ - 19,2 4. Ma nieprzyjemny wygląd, nieodpowiednią fizjonomię - 2,9 5. Nie sklasyfikowane - 12,0
2. Czy sądzi Pan/i/, że należałoby się obrońcy? Na ilu obrońców mógłby liczyć J.Urban? Jaki procent ludzi gotów byłby stanąć w jego obronie?	Srednia - 15,2	2. Czy dużo ludzi stanęłoby po stronie jego obrońców? Jaki procent ludzi byłby gotów wystąpić w obronie J.Urbana?	Srednia - 39,2
3. Jacy ludzie, Pana/i/ zdaniem, byłiby gotowi bronić J.Urbana?	1. Władza, aparat, rząd, partyjni itp. - 11,1 2. Tacy sami jak on, z jego środowiska, tzn. władza - 8,1 3. Jego zwierzchnicy, współpracownicy - 4,4 4. Jego sympatycy, ci, którzy nie mają własnego zdania, ci, co mu ulegli - 3,7 5. Ci, co z nim jadą na wspólnym wózku, dla których jest wygodny, ci, którym się przysłużył - 3,0	3. Jacy ludzie, Pana/i/ zdaniem, byłiby gotowi bronić J.Urbana?	1. Myślący, postępowi, inteligentni, ci, którzy chcą znać prawdę, uczeni - 8,3 2. Lojalni, przychylnie nastawieni do ustroju, popierający aktualnie politykę - 6,4 3. Władza, związani z władzą, partyjni itp. - 5,2 4. Sympatycy, zwolennicy, ci, co mu wierzą - 3,7 5. Tacy sami jak on, o takich samych poglądach - 1,3
4. Gdyby się tacy znaleźli /obrońcy/, to co Pan/i/ zdaniem miałoby do powiedzenia?	1. Spełnia swoje zadanie, robi to, co do niego należy, właściwie prezentuje linię rządu itp. - 36,2 2. Zalety osobiste, przydatne w pełnieniu funkcji /dobry dyplomata, dobrze mówi, może się znaleźć przed kamerą, jest indywidualnością, rzetelnie przedstawia sytuację, jest inteligentny, dobrze zorientowany itp./ - 26,6 3. Wyrażaliby osobiste pozytywne stosunek do J.Urbana - 2,6 4. Nic by nie mieli do powiedzenia - 5,4 5. Nie wiem, nie wyobrażam sobie itp. - 29,2	4. Co miał/a/by Pan/i/ do powiedzenia stając w obronie J.Urbana?	1. Spełnia swoje obowiązki /dokładnie te same określenia co u oskarżycieli/ - 36,2 2. Zalety osobiste przydatne w pełnieniu funkcji /określenia identyczne jak u oskarżycieli/ - 42,6 3. Osobisty pozytywny stosunek do J.Urbana - 6,8 4. Nic bym nie miał/a/ do powiedzenia /a jednak stanął/a/bym po stronie obrońców/ - 1,1 5. Nie wiem, nie wyobrażam sobie - 13,3
a/ Odpowiedzi na pytania 3 i 4 cechował znacznie większy rozrzut treści niż odpowiedzi na pytanie 1. Dlatego podajemy pięć najliczniej występujących grup. Uwaga - Podane w tabeli odsetki oznaczają udział poszczególnych grup odpowiedzi w ogólnej liczbie odpowiedzi udzielonych przez "oskarżycieli" i odpowiednio "obrońców".			

nie sklasyfikowane/. Dla całej reszty - 78,9% - możliwość publicznego oskarżenia lub obrony J.Urbana nie ulegała wątpliwości.

Obroncom i oskarżycielom zadano cztery kolejne pytania. Odpowiedzi ujęto w tabeli 2.

Między przewidywanymi i realnie postawionymi zarzutami a argumentami przemawiającymi na rzecz J.Urbana występuje znaczna równoległość. Oskarżyciele wiedzą, co będą mieli do powiedzenia obrońcy, ci zaś zdają sobie sprawę z tego, jakie zarzuty postawią oskarżyciele. I jedni, i drudzy mają przy tym rację: zarzuty, których spodziewają się obrońcy, rzeczywiście padają i vice versa - argumenty, jakich oczekiwali oskarżyciele, rzeczywiście są przez obrońców przytaczane. Odpowiedzi zestawione w większe grupy nie pokazują tego dokładnie, lecz w większości wypadków zarówno obrońcy, jak i oskarżyciele używają tych samych określeń, zbitek pojęciowych i sloganów. Rozbieżności dotyczą jedynie liczby ich rodzajów.

Oznacza to, że wszelkie prawie możliwe zarzuty stawiane J. Urbanowi są własnością publiczną, znajdują się w obiegu. Dokładnie to samo dotyczy argumentów możliwych do przytoczenia w obronie rzeczownika. Przeciętny respondent ma do wyboru gotowe ich zestawy. Sam zaś wybór jednego z nich jest już jego sprawą. W tym właśnie sensie postać J.Urbana pełni rolę punktu orientacyjnego w funkcjonowaniu opinii publicznej: wybór określonego typu argumentów czy zarzutów jest jednocześnie rodzajem samookreślenia, opowiedzeniem się po jakiejś stronie. J.Urban jest więc postacią kontrowersyjną nie tylko dlatego, że kontrowersje budzi, ale także dlatego, że je wyzwala, ujawnia różnice postaw i poglądów w zupełnie innych sprawach, co widać wyraźnie na przykładzie odpowiedzi na pytanie, jacy ludzie stanęliby w jego obronie.

4. "Kłamstwo", "arogancja", "inteligencja"

"Kłamstwo" to zniekształcenie informacji, stronniczość, tendencyjność, wykrętne odpowiedzi. "Arogancja" to pewność siebie, tupet, ekspansywność, lekceważenie ludzi, nieliczenie się z nimi itp. "Inteligencja" to kompetencje zawodowe, elokwencja, błyskotliwość, śmiałość w wypowiedzi. Te trzy cechy, często określane przez respondentów w formie dosadnych epitetów, to trzy podstawowe wymiary, na

jakich koncentruje się publiczna opinia w sprawie J.Urbana. Widoczne to było w przytoczonych wcześniej odpowiedziach na otwarte pytania ankiety. Widoczne jest również wtedy, gdy ustalamy poziom akceptacji stylu prezentowanego przez J.Urbana - osoby pełniące ważną funkcję oficjalną.

Pytanie brzmiało: "Co inni politycy, przedstawiciele najwyższych władz, powinni przejąć ze stylu wprowadzonego przez J.Urbana? W czym Pana/i/ zdaniem powinni się na nim wzorować?". Odpowiadano:

1. Opanowanie, pewność siebie, odwagę, elokwencję, swobodę wypowiedzi, błyskotliwość - 23,1%
2. Umiejętności fachowe /orientacja, dobre przygotowanie, znajomość rzeczy, umiejętność poruszania drażliwych tematów itp./ - 20,8%
3. Ekspansywność - 1,3%
4. Nie powinni się wzorować, J.Urban nie ma takich cech, które powinni przejąć - 30,2%
5. Odpowiedzi unikowe i wymijające /w tym nie sklasyfikowane - 2,6%/ - 22,6%

Nie odpowiedziało na to pytanie 2% respondentów.

5. J.Urban w opinii

"Człowiek, który wie, co robi"

W odniesieniu do obu negatywnych wymiarów opinii wokół postaci rzecznika rządu - kłamstwa i arogancji - rodzi się oczywiście pytanie, które zapewne zadaje sobie także przynajmniej część społeczeństwa, czy to prawda, a jeżeli tak, to czy J.Urban robi to świadomie i w imię czego.

W sprawie "kłamstwa" respondenci byli zdecydowani. Zapytaliśmy, czy J.Urban osobiście wierzy w to, co publicznie głosi. Odpowiadano w sposób następujący:

Zawsze	- 13,8%
Przeważnie	- 35,9%
Niekiedy	- 22,7%
Rzadko	- 15,7%
Nigdy	- 6,3%
Brak odpowiedzi	- 5,5%

Według znacznej większości J.Urban, jeżeli rozmija się z prawdą, to czyni to w pełni świadomie. Stwierdziło tak 80,7% respondentów - wszyscy poza tymi, którzy wybrali odpowiedzi "zawsze", oraz tymi, którzy nie odpowiedzieli. Pozostali różnili się bowiem między sobą tylko wyobrażeniem o tym, jak często to się zdarza. Byli natomiast zgodni co do tego, że działa w pełni świadomie.

Podobnie rzecz się ma z "arogancją". Tym, którzy wcześniej twierdzili, że J.Urban wywołuje swymi wystąpieniami wyłącznie negatywne uczucia, zadaliśmy pytanie: czy rzecznik zdaje sobie sprawę z tego, w jaki sposób ludzie na niego reagują. Odpowiadano: tak - 56,1%, tylko częściowo - 20,8%, nie - 4,5%. Tych z kolei, którzy wybrali odpowiedź "tylko częściowo" oraz "nie" pytaliśmy, co by zrobił, gdyby się o tym dowiedział, gdyby dotarło to w pełni do jego świadomości. Odpowiedzi były następujące:

1. Natychmiast zrezygnowałby ze swojego stanowiska	- 1%
2. Przestałby występować publicznie	- 2,7%
3. Radykalnie zmieniłby swój sposób postępowania	- 3,4%

- 4. Nic by nie zrobił, postępowałby jak dotychczas - 19,8%
- 5. Inne - 1%

W sumie więc 75,9% /56,1% - "tak" w pierwszym pytaniu i 19,8% - "nic by nie zrobił" w drugim pytaniu/ respondentów przekonanych o negatywnych reakcjach ludzi na wypowiedzi J.Urbana uważa zarazem, że rzecznik ma dostatecznie ważne powody, by przechodzić nad tym do porządku.

"Człowiek rządu"

Przeciętny człowiek styka się z informacjami podawanymi przez rzecznika rządu w środkach masowego przekazu, z obrazem jego postaci kreowanym przez TV i prasę oraz opinię publiczną na jego temat. Musi to pogodzić z własnymi przekonaniami o rządzie, roli J.Urbana w nim, rzeczywistym stanie w dziedzinach, których dotyczą podawane przez J.Urbana informacje i komentarze. Zakładaliśmy, że te trzy źródła często sprzecznych ze sobą informacji i punktów widzenia wywołują potrzebę snucia domysłów co do motywów postępowania J.Urbana. Odpowiedzi na pytania, jakie w związku z tym zadaliśmy, dają dość klarowny obraz tego, w jaki sposób opinia publiczna radzi sobie z problemem, po co i w imię czego J.Urban świadomie wprowadza w błąd i naraża się na niechęć. Skoro bowiem wedle tej opinii czyni to świadomie, musi mieć po temu powody.

Jakie to powody i dlaczego nadal pozostaje na swym stanowisku, pytaliśmy respondentów przekonanych, że J.Urban świadom jest reakcji, jakie wywołuje; dlaczego nic by nie zrobił - twierdzących, że nic by nie zrobił, gdyby dotarło to do jego świadomości. Obu grupom respondentów zaproponowaliśmy ten sam zestaw odpowiedzi. Wybór był następujący⁴:

- 1. Jest mu to obojętne - 17,8%
- 2. Musi grać do końca swoją rolę, musi zachować twarz - 20,2%
- 3. Podjął się tego zadania i chce je wykonywać do końca - 29,8%
- 4. Po tym, jak się zasłużył, nie miałby dokąd pójść - 7,0%

⁴ Odpowiedzi nie sumują się do 100%, ponieważ pytanie zostało zadane tylko części - 75,9% - respondentów, a każdy z nich wybierał dwie możliwości.

5. Wierzy w słuszność tego, co robi	- 17,8%
6. Zależy mu tylko na stołku, będzie się trzymał za wszelką cenę	- 21,3%
7. Jest przekonany o tym, że to, co robi, robi właściwie	- 18,7%
8. Sprawia mu przyjemność denerwowanie ludzi	- 14,6%
9. Inne	- 4%

Większość respondentów odpowiadających na te pytania przypisuje J.Urbanowi motywy "honorowo-ideowe". Przeważają one nad motywami "cynicznymi" i "bronienia zdobytej pozycji".

1. Motywy "honorowo-ideowe"

Musi grać do końca, musi zachować twarz, podjął się tego zadania i chce je wykonywać do końca, wierzy w słuszność tego, co robi, jest przekonany o tym, że to, co robi, robi właściwie

86,5%

2. Wszystkie pozostałe motywy

65,3%

Wszystkich respondentów zapytaliśmy o to, co J.Urban chce osiągnąć w swoich wystąpieniach. Dokonali oni następującego wyboru z przedstawionej im listy odpowiedzi⁵:

1. Zadowolić słuchaczy	- 6,0%
2. Przypodobać się tym, co są wyżej od niego	- 7,4%
3. Powiedzieć wszystko to, co tylko może być powiedziane	- 13,4%
4. Sprawić, by do ludzi dotarło to, co władza chce, by dotarło	- 23,5%
5. Spełnić swój obowiązek najlepiej, jak potrafi /na tyle, na ile go stać/	- 13,9%
6. Powiedzieć wszystko tak, żeby nic nie zostało naprawdę powiedziane	- 14,2%
7. Pokazać, że to on zawsze ma rację	- 8,9%
8. Zagmatwać, oszukać, wprowadzić w błąd	- 8,1%
9. Zdenerwować słuchaczy	- 4,7%
10. Inne	- 2,0%

⁵ W zestawieniu podano odsetek wskazań, nie zaś respondentów. Z zaproponowanych możliwości wybierano dwie.

Najczęściej /50,8% wskazań/ wybierano odpowiedzi oznaczające chęć jak najlepszego wypełnienia obowiązku - według kryteriów odbiorców - "Powiedzieć wszystko to, co może być powiedziane", według kryteriów zlecniodawców - "Sprawić, by do ludzi dotarło to, co władza chce, by dotarło" oraz według jego własnych, osobistych kryteriów "Spełnić swój obowiązek najlepiej, jak potrafi". Te cechy stylu J.Urbana, które bulwersują opinię publiczną, stanowią^{WŁCC} dla większości respondentów niejako uboczny produkt wypełniania obowiązków.

Kolejne pytanie dotyczyło tego, z czym i w jakim stopniu J.Urban rzeczywiście się liczy. Rozkład procentowy odpowiedzi zawiera tabela 3.

Tabela 3

w procentach

Rodzaje odpowiedzi	Zawsze	Przeważnie	Niekiedy	Rzadko	Nigdy
Ze zdaniem kilku tylko osób z najbliższego kierownictwa kraju	66,1	24,0	4,2	2,1	1,0
Z opinią większości osób zajmujących wyższe stanowiska w rządzie, partii i innych władzach	45,5	38,9	9,6	2,5	1,1
Z oficjalnie ustaloną, uzgodnioną linią rządu	71,1	20,5	4,0	1,3	0,9
Z ogółem aparatu władzy	43,3	37,8	11,1	3,2	1,9
Z opinią większości obywateli	4,6	14,5	28,0	29,5	21,3
Z możliwymi reakcjami Kościoła	3,4	11,1	28,7	30,6	23,4
Ze znajomymi	4,9	12,2	26,0	26,4	20,5
Z własnym sumieniem i przekonaniem	12,5	23,0	21,4	19,0	16,7
Ze zdaniem dziennikarzy zagranicznych	3,0	11,2	27,5	32,8	22,5
Ze zdaniem dziennikarzy krajowych	3,3	16,7	30,1	28,0	19,1

Aby uporządkować wyniki wyrażone w tyłu związanych ze sobą pozycjach, zastosowaliśmy wskaźnik, który dla konkretnej możliwości wyboru odpowiedzi przybiera wartość mniejszą od 1, jeśli większość respondentów wybrała odpowiedzi "rzadko" lub "nigdy" /im większa dysproporcja, tym wartość wskaźnika bliższa zera/ i większą od 1, jeżeli przeważają wybory "zawsze" lub "przeważnie" /tym większą, im ta przewaga większa/. Jest to wskaźnik ważności poszczególnych sfer dla J.Urbana, tak jak to sobie wyobrażają respondenci. Przy jego zastosowaniu okazało się, że kolejność sfer ważnych dla J. Urbana jest następująca:

1. Oficjalnie ustalona, uzgodniona linia rządu	41,6
2. Zdanie kilku tylko osób z najwyższego kierownictwa kraju	29,1
3. Opinia większości osób zajmujących wyższe stanowiska w rządzie, partii i innych władzach	23,4
4. Ogół aparatu władzy	15,9
5. Własne sumienie i przekonania	1
6. Zdanie dziennikarzy krajowych	0,42
7. Opinia większości obywateli	0,38
8. Znajomi	0,36
9. Możliwe reakcje Kościoła	0,27
10. Opinia dziennikarzy zagranicznych	0,26

Uporządkowanie to wskazuje wyraźnie, że J.Urban to w przekonaniu respondentów "człowiek rządu" /trzy pierwsze pozycje/, a właściwie ustalonej przez niego linii postępowania. Człowiek kierujący się raczej własnym tej linii rozumieniem niż zdający się na wskazówki członków rządu i przedstawicieli władzy, niejako samodzielna tej władzy agenda.

Domniemania ludzi, przekonania prywatne, wysnute ze zderzenia oficjalnych informacji z publiczną opinią i własnym oglądem sytuacji, są w porównaniu z opinią stricte publiczną jakby bardziej przychylnie dla J.Urbana. Przypisywane mu motywy i cele nie niwelują dość negatywnego obrazu - J.Urban nadal pozostaje człowiekiem, który bu-

dzi sporo negatywnych uczuć, denerwuje odbiorców oraz jest posądzany o zniekształcanie informacji - postępuje tak jednak dla wypełnienia konkretnego zadania, wedle wcześniej powziętego zamiaru czy postanowienia.

Dla siebie, dla własnych motywów i przekonań J.Urban to "człowiek rządu" - do tego dadzą się sprowadzić motywy przypisywane mu przez ludzi. Dla rządu również, ponieważ na pytanie, dlaczego rząd utrzymuje go na tym stanowisku⁶, odpowiadano:

- | | |
|---|-------|
| 1. Nie ma nikogo, kto by się bardziej do tego nadawał | 16,6% |
| 2. J.Urban doskonale odpowiada rządowi. To, co robi, jest jak najbardziej po myśli rządu | 35,1% |
| 3. Nie znajdzie się nikt, kto mógłby po nim objąć stanowisko rzecznika | 5,9% |
| 4. J.Urban jest zbyt wygodny dla rządu - odwraca uwagę od spraw, które rząd chciałby ukryć | 22,8% |
| 5. J.Urban zasłużył się w cięższych czasach - nie wypada go teraz usunąć | 5,1% |
| 6. J.Urban jest zbyt mocny, ma zbyt silnych protektorów, by można było usunąć go ze stanowiska | 3,7 |
| 7. J.Urban sam jest postacią polityczną na tyle znaczącą, że nie można go usunąć - odejdzie, kiedy sam uzna za stosowne | 8,5% |
| 8. Inne | 2,4% |

Według tego zestawienia, J. Urban to człowiek dla rządu niezastąpiony, wygodny i lojalny - /w sumie - 74,5% respondentów wyraziło takie przekonanie/ - słowem "człowiek rządu".

⁶ W pytaniu, które sugerowało, że kontrowersyjny rzecznik rządu może być dla tego rządu kłopotliwy, chodziło o wysondowanie motywów przypisywanych rządowi.